



Rozdział 1

Co to są pieniądze?



- Stuk - puk!

– Stuk - puk! – Zosia zastukała do drzwi domu dziadków. Po chwili otworzyły się one powoli, a oczom dziewczynki ukazała się uśmiechnięta twarz babci.

- Witaj, wnusiu! – powiedziała babcia z czułością.
- Cześć, babciu! – odpowiedziała Zosia.
- Wejdź do środka. Dziadek jest w salonie, a ja zaraz do was przyjdę.

Zosia szybko zdjęła buciki, założyła swoje ulubione kapcie-króliczki i pobiegła czym prędzej do salonu. Dziadek siedział na fotelu i oglądał coś przez lupę.

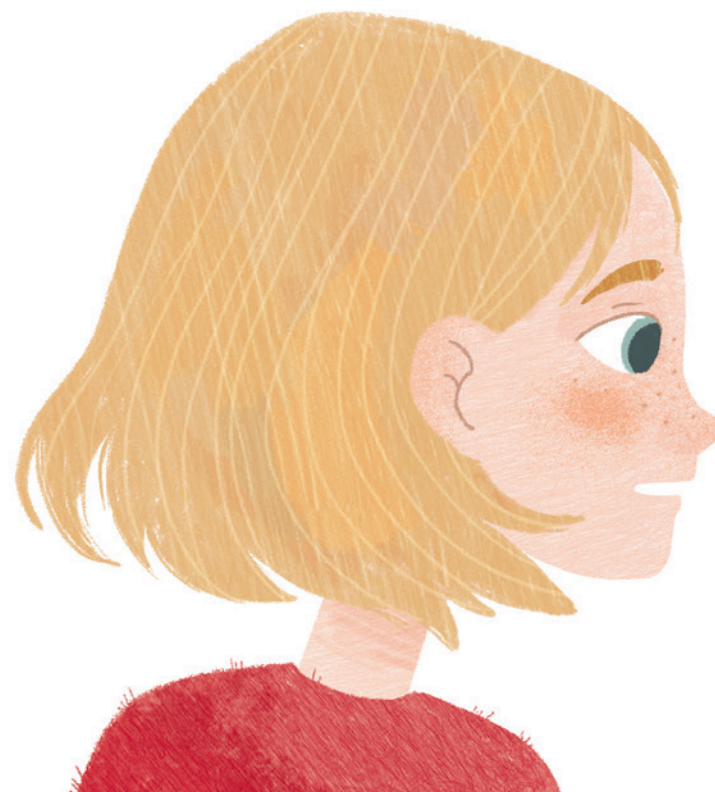
– Cześć, dziadku! Co robisz?

– Witaj, Zosiu! Oglądam moją kolekcję starych pieniędzy – odpowiedział dziadek.

– Co to są pieniądze?

– zapytała zaciekawiona dziewczynka.

– Pieniądze, wnusiu, to coś za co możesz kupić inne rzeczy.



- To co możesz kupić
za te pieniądze, dziadku?

- Akurat za te pieniądze nic nie kupimy. Nie używa się już ich w sklepach ani w bankach, ponieważ są bardzo stare – wyjaśnił dziadek.
- Starsze niż ty? – zapytała Zosia.
- Niektóre tak – zaśmiał się starszy pan.
- Ale dla numizmatyka im starszy pieniądz, tym bardziej wyjątkowy.
- Dziadku, kto to jest nu-miz-ma-tyk?
- powtórzyła z trudnością wnuczka.
- Jest to osoba, która, tak jak ja, zajmuje się zbieraniem starych pieniędzy.



Zosia spojrzała na stolik i zaczęła przeglądać leżące na nim przedmioty. Ostrożnie brała do ręki każdą rzecz i uważnie oglądała ze wszystkich stron.

- Czy te papierki to są pieniądze? – zadała pytanie dziewczynka.

- Tak, Zosiu. Dokładniej, są to *banknoty*.

- A czy te metalowe krążki to też banknoty?

- Nie, nie. To są *monety*
- odpowiedział dziadek.



Zosia chwilę przyglądała się
leżącym na stole pieniądzom,
po czym spytała:

*- Czy są jeszcze jakieś
inne pieniądze?*

- Kiedyś, bardzo dawno temu, do wymiany
używano rzadkich przedmiotów, takich jak:

*złoto, srebro, bursztyny,
czy muszelki...*

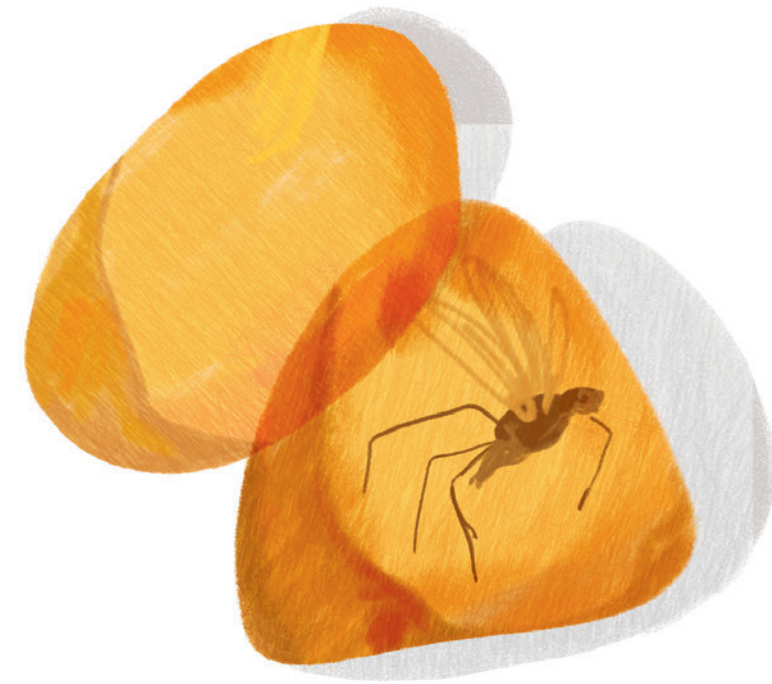
- wymieniał starszy pan.

- Jak byłam z rodzicami nad morzem, to zbierałam
muszelki na plaży. Czy to znaczy, że też jestem
mimuzotykiem?

- Nie, nie - odpowiedział rozbawiony dziadek.

- Numizmatycy nie zbierają muszelek.

Czy chcesz zobaczyć...





Nie zdążył jednak dokończyć, gdyż do pokoju weszła babcia. Miała na głowie kapelusz z szerokim rondem i okulary przeciwsłoneczne.

– Jest taka piękna pogoda. Czy ktoś chce się przejść na lody? – zapytała z uśmiechem.

– Tak! – wykrzyknęła dziewczynka i czym prędzej pobiegła założyć buciki.



Chwilę później dziadek z babcią szli za rękę przez park, a koło nich przeskakiwała z nogi na nogę Zosia. Gdy doszli do lodziarni i wybrali smaki lodów, wnuczka zapytała babcię:

- Zapłacimy banknotami czy monetami?

- Ani banknotami, ani monetami
- odpowiedziała babcia.
- A muszelkami? – dopytała Zosia.
- Muszelkami? – Starsza pani spojrzała zaskoczona na wnuczkę.

- Zapłacimy kartą.





- Jaką kartą?

- Kartą płatniczą, którą używa się, aby kupić coś za pieniądze znajdujące się w banku. To bardzo proste – mówiąc to babcia przyłożyła kartę do czarnego plastikowego pudełka, które zaświeciło się i zapikało.
- Teraz trzeba wpisać PIN, czyli specjalne hasło do karty i zapłacone... – Dziadek mrugnął do wnuczki i uśmiechnął się.
- Wielbicielom starych pieniędzy nie są obce nowości.

Po chwili cała trójka siedziała na ławce w parku i zajadała się lodami. Dziadek z babcią zaczęli rozmawiać. Zosia siedziała w skupieniu i myślała, a po chwili zapytała:

- Dziadku, a skąd biorą się pieniądze?

